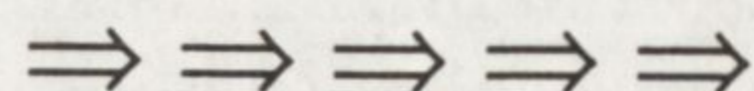


DYSKUSJA



Między duchem a materią*

„A jednak właśnie w tej nędznej budzie spędziliśmy najlepsze i najszcześniejsze lata naszego życia, wyłącznie poświęconego pracy. Często przygotowywałam na miejscu posiłek, abyśmy nie musieli przerywać jakiejś ważnej roboty. Czasami spędzałam cały dzień na mieszaniu jakiegoś gotującego się roztworu żelaznym prętem, niemal tak dużym jak ja sama. Wieczorem padałam ze zmęczenia”.

Ewa Curie – „Madame Curie”

Tłum. L. Zembrzuski

„Trzeba zapomnieć o tamtych doświadczeniach, aby sięgać po następne. Tamtych przenieść się nie da. Ludzie mówią: doświadczenie wzbogaca. A ja powiem inaczej: jedno doświadczenie drugiemu przeszkadza”.

Jerzy Maksymiuk – W: Anna Grzejewska „Ten wariat Maksymiuk”

„Nie mylcie znaczenia waszego celu lub doskonałości waszych narzędzi ze znaczeniem waszej pracy. To wasze osiągnięcia, a nie jedynie cel i narzędzia, powinny być godne podziwu.

.....
Pierwszym zasadniczym warunkiem odkrycia naukowego jest zachłanny entuzjizm, bezwzględny głód wiedzy, który musi być zaspokojony. Ten entuzjizm może być podsycany umiłowaniem Przyrody, tęsknotą do prawdy, próżnością i potrzebą uznania, zwykłą ciekawością, chęcią stania się użytecznym lub jakimkolwiek innym motywem, ale musi być on na tyle silny, aby przewycięzać wszystkie przeszkody na swojej drodze”.

Hans Seyle – „Od marzenia do odkrycia naukowego”

Tłum. L. Zembrzuski

*Pamiętnik z rozmyślań na pustaciach Jelonki po niedawnych podróżach w kraju i za granicą (2001).

1. Wznoszenie nowego domu

Pod wieczór, wychodząc po wykładzie z niedawno wzniesionego gmachu, zostałem zatrzymany przez znajomego, słowami – „*Patrz Pan, jak ciemno!*”. Przez chwilę pomyślałem, że to złośliwość na temat umysłowości któregoś z kolegów. Gdy zwrócono mi uwagę na brak światła w oknach o tej wczesnej porze, zrozumiałem powód zatroskania.

Wyposażanie zakładu naukowego w nowe meble, sprzęt i aparaturę, często połączone z powiększaniem lub zmianą siedziby, jest przygodą, której każdy z nas zaznał przynajmniej raz w życiu. Jest też doświadczeniem, któremu towarzyszą spory i upokorzenia, radość i zawiść. Nieomal zawsze owo powiększenie i unowocześnienie warsztatu wyobrażamy sobie jako wznoszenie naszego nowego domu. Jest ono także uwierzytelnieniem świadectwa przynależności każdego z nas do tej najmniejszej społeczności naukowej, z jaką się zwykle utożsamia zakład lub pracownię. Nowa siedziba, nowe wyposażenie, a niekiedy także tryumf nad mniej zaborczym sąsiadem, są często traktowane jako moment przełomowy w dziejach danej instytucji.

2. Wywoływanie nowego ducha

Kiedy kilkakrotnie w ostatnich latach prezentowano mi z dumą owe zdobycze, każdorazowo cieszyłem się poprawą warunków pracy w naszej dziedzinie i podzielałem radość i oczekiwania moich kolegów. Ale przy pierwszych prezentacjach zdarzało mi się wprowadzać kolegów w zakłopotanie. Jego przyczyną było niesforne pytanie: „*No, macie już Nową Materię, a kiedy będzie Nowy Duch? Jaki będzie ten Nowy Duch?*”

Nie przytaczałbym tej anegdoty i nie czynił dalszych uwag, gdyby nie rozejście się po kraju wiadomości o moim zatroskaniu sprawą Ducha. Już wkrótce w każdym kolejnym miejscu, w którym zapanowała Nowa Materia i demonstrowano mi ją jako źródło dumy i radości, jej Twórca i Gospodarz na wstępie prosił: „*Tylko nie pytaj o Ducha!*”

Z czasem każdy z nas doświadcza, że Duch nie pochodzi ani ze Starej, ani z Nowej Materii, że narodziny lub odrodzenie Ducha nie następują samoistnie skutkiem wielokrotnej zmiany siedziby, wyposażenia, nazwy zakładu, zmiany szyldów, pieczęci, adresu, sąsiada... Ale zmiana sąsiada może być pobudzająca.

Chociaż tymi to sposobami manifestujemy swą nowoczesność, chociaż z wiarą i przekonaniem upatrujemy w owych zmianach szansę na szybkie osiągnięcia i rozwój, niekiedy doznajemy zawodu. Więc odzywają wspomnienia, budzi się tęsknota za starym gniazdem, ciasną siedzibą, niezwykłym miejscem, w którym rodziły się najlepsze pomysły i trwałe przyjaźnie. Coraz częściej pada pytanie o Lary i Penaty, pozostawione w zapomnieniu w naszym dawnym domu. Bezradni między Starym Duchem a Nową Materią popadamy w zwątpienie i poszukujemy sprawców opóźniania się naszych sukcesów...

W jaki więc sposób z Nowej Materii wywołać Nowego Ducha. Dobre wspomnienia i bogate doświadczenia mogą temu sprzyjać, ale są mało skuteczne, bo *rzeczywistość skrzeczy...* – jak zauważył Poeta. Seans wywoływania duchów przerywają nieustanne rozmowy o pieniądzach, o nieżyczliwych kolegach i coraz częściej niedostępnych przełożonych. Wtóruje temu obrona zdobywcy, żale z powodu niedocenionych zasług i przeważnie zbędne posiedzenia. Samotność, jeśli nie służy skupieniu, rodzi osamotnienie i frustrację; bycie razem bez możliwości zwierzenia się z najśmielszych myśli – rodzi nudę i zwątpienie.

3. Nadzieja dla niepocieszonych

Najbardziej niepocieszeni pozostają ci, którzy liczyli na wywołanie Ducha z komputera, ambitnie wybranego spośród tych, które mają największe rozmiary i obiecują najwięcej możliwości. A powinno się to udać, skoro niegdyś powiodło się naszym poprzednikom: za pomocą płomienia z palnika, zespołu soczewek, struny, węgla gotyckiej wieży, prostego suwaka logarytmicznego, kryształu, zwierciadła i... wyobraźni. W istocie niezbędne są tylko dwie ostatnie pomoce naukowe, a więc te, które pozwalają przyjrzeć się sobie, zajrzeć w głąb i zdobyć się na odwagę podjęcia kolejnej podróży, i to środkiem, który się do tego celu najbardziej nadaje, a nie tym, który przysporzy nam najwięcej prestiżu.

Decydując się na ową podróż przyjmujemy, że oglądanie się wstecz i korzystanie z doświadczeń konieczne są tylko dla uniknięcia sprawdzonych, a więc mało obiecujących dróg, i do utrzymania więzi z naszymi poprzednikami i następcami. Wszak bez jednych i drugich nauka nie istnieje, nawet gdybyśmy sami dokonali niezwykłego odkrycia. Nauka jest pomnażanym i nieustannie selekcjonowanym dziedzictwem.

Janusz Bogdan Faliński (Białowieża)